

O twórczości kobiet w dawnych wiekach

We własnym imieniu



JERZY STRZELCZYK

Wydział Historyczny
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
Rada Kuratorów Wydziału I Nauk Humanistycznych
i Społecznych
Polska Akademia Nauk
dorotagata@op.pl
Prof. dr hab. Jerzy Strzelczyk – historyk mediewista
specjalizujący się m.in. w początkach państwa polskiego
oraz państw barbarzyńskich za pracę o twórczości kobiet
w dawnych wiekach otrzymał polskiego Nobla

**Choć w dawnych wiekach kobietom
wyznaczone były ściśle określone
– ograniczone – role, niektóre z nich
wyrwały się z milczącego kręgu
i pisały własne dzieła**

*W średniowiecznej Europie, obok niezlokali-
zowanej jeszcze krainy Amazonek, odkrywamy
więc nad Odrą, Wartą i Wisłą krainę mężczyzn
– Polaków, bardzo rycerskich, choć obywających
się bez kobiet. Nie wiemy jeszcze, jak następowała
reprodukcja Polaków – prócz rodziny królewskiej
oczywiście.*

Przytoczone słowa poznańskiego mediewi-
sty Jacka Wiesiołowskiego to rzecz jasna żart
i efektowna metafora. Kobiety nawet wtedy,
w tych trudnych, surowych, „męskich” cza-
sach stanowiły konieczną i pewnie – jak
zwykle – lepszą część społeczeństwa, tyle
że nasza wiedza o nich, o ich roli społecznej
czy, tym bardziej, indywidualnych losach jest
zawstydzająco nikła. Podstawową przyczyną
tego stanu rzeczy jest sporadyczne jedynie
występowanie kobiet w źródłach, na których
podstawie historyk poznaje dawne dzieje.
Przyczyną podstawową, ale zarazem wtórną.
To bowiem, że w źródłach (takich jak dla
średniowiecza zwłaszcza są kroniki, roczni-
ki, żywoty świętych, rejestry itd.) mowa jest
w przeważającej mierze o mężczyznach i ich
sprawach, jest z kolei skutkiem zdominowania
życia społecznego i zmonopolizowania nie-
których ważnych jego dziedzin właśnie przez

nich. Jak tylko potrafimy sięgnąć historyczną
pamięcią wstecz, kobietom wyznaczane były
określone, oczywiście niezbędne dla istnienia
i elementarnego funkcjonowania całej grupy,
ale do nich ściśle ograniczone, role.

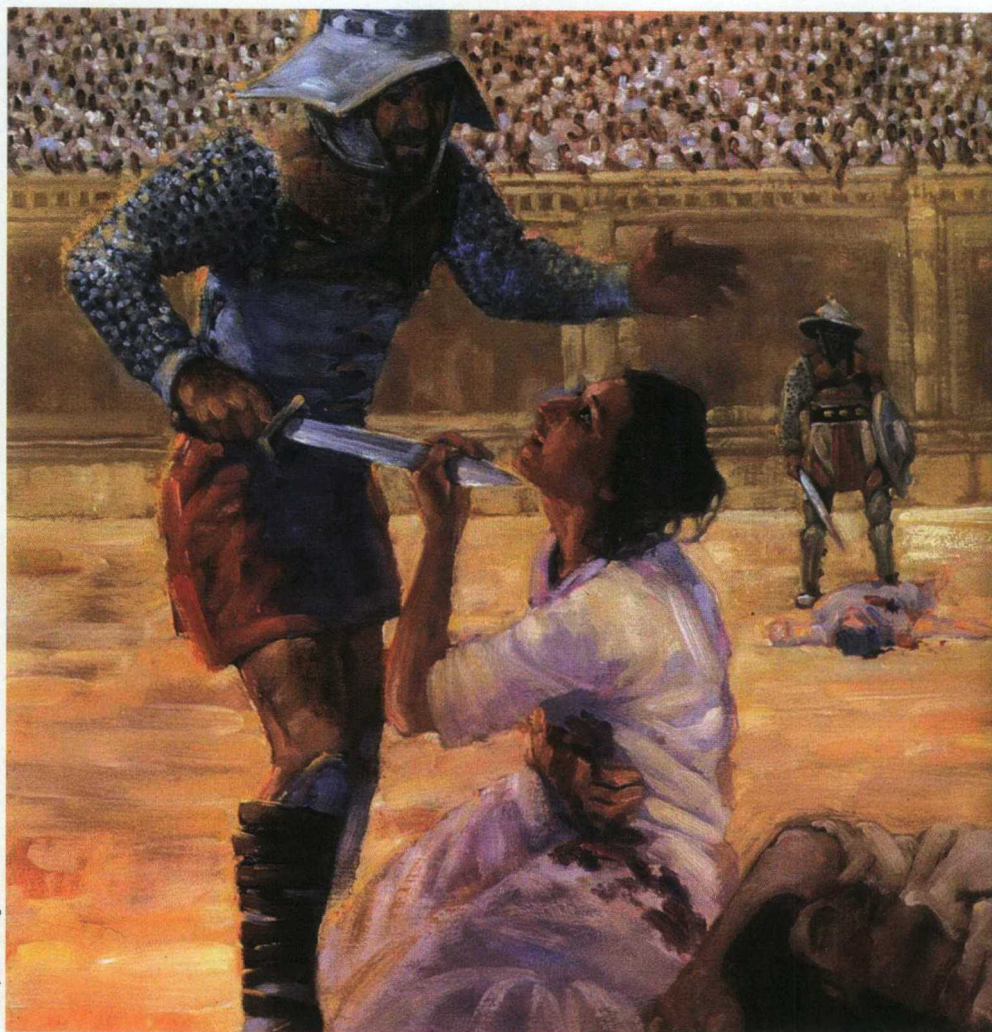
Niema połowa ludzkości

W ciągu wieków niejedno się zmieniło,
lecz dopiero poczynając od drugiej połowy XX
wieku, nauka historyczna zaczęła zdawać sobie
sprawę z nienormalności sytuacji, polegającej
na milczącej zgodzie na to, by żeńska połowa
ludzkości pozostawała „niema” i anonimowa,
wręcz poza horyzontem jej zainteresowań.
Nauka, także historiografia pozostawały nie-
zmiennie domeną mężczyzn. Pamiętajmy, że
naukowe, akademickie kariery pań na dobrą
sprawę to dopiero XX wiek, a droga do nich
nierzadko bywała cierniowa.

Jeżeli jeszcze uwzględnimy, że aż do XIX
wieku przeważająca część mieszkańców
Europy (choć w nierównym stopniu) nie po-
siadła sztuki czytania i pisania, nie mogła
więc sama utrwać i przekazywać na piśmie
swoich spraw, myśli i uczuć, tym więcej uzna-
nia należy się tym nielicznym kobietom, które
mimo klimatu niechęci, w najlepszym wypad-
ku braku zrozumienia, często wręcz trudno dla
nas zrozumiałej nienawiści, potrafiły wyrwać
się z milczącego kręgu i napisać własne dzieła.
Nie wszystkie z nich zachowały się do dziś,
a część, przekazana współczesnym i potom-
nym – zwyczajem częstym w średniowieczu
– anonimowo, zapewne nie została dotychczas
rozpoznana jako dzieła kobiet.

Jakie były możliwości intelektualnego roz-
woju średniowiecznych niewiast? Nie mogły się
one oczywiście równać z możliwościami i doko-
naniami mężczyzn. Istniały jednak dziedziny,
w których kobietom mimo wszystko przypadła
większa rola. Można do nich zaliczyć leczni-
ctwo „domowe” (działalność nader pożyteczną
i niezbędną, niekiedy jednak także „podejrzaną”
i niebezpieczną), a także rzemiosło i sakralną
sztukę użytkową, zwłaszcza haft artystyczny.
Imiona artystek, których rąk wytworem były
wspaniałe, często do dziś zachowane paramen-

www.earlychristians.org



Dzieje autorek chrześcijańskich rozpoczyna młoda mieszkanka Kartaginy Vibia Perpetua, oskarżona i skazana jako chrześcijanka za nieposłuszeństwo wobec porządku państwowego

ty kościelne i arras, pozostają na ogół dla nas nieznanne. W nielicznych przypadkach możemy wprost stwierdzić, w wielu innych zaś zasadnie domyślać się ręki kobiet w kopiowaniu, a także zdobieniu rękopisów średniowiecznych przepysznymi miniaturami.

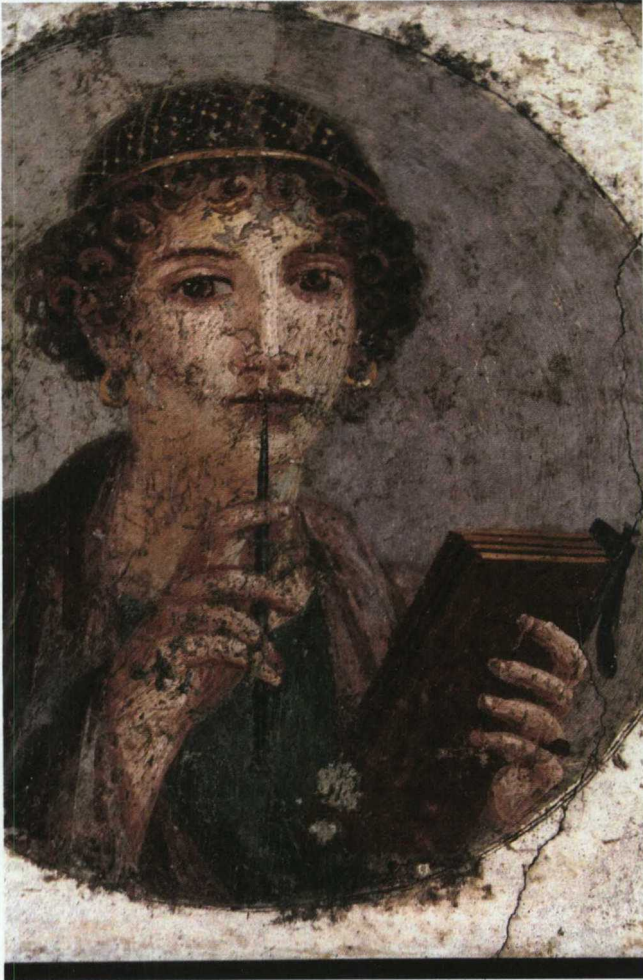
Gdy pytamy o rolę kobiet w dziejach piśmiennictwa średniowiecznego, należałoby pamiętać o ich inspiracyjnej, często także mecenasowskiej roli. Znamy imiona wielu władczyń i arystokratek, dla których i na których zamówienie poeci, pisarze i kronikarze pisali i którym dedykowali swoje utwory. Jeszcze częściej motywy kobiece występowały niezależnie od zamówienia czy konkretnego oczekiwania, i to zarówno w pozytywnym, afirmacyjnym, niekiedy entuzjastycznym sensie (np. w twórczości celtyckich bardów, prowansalskich i italskich trubadurów i niemieckich minnesingerów), jak również w sensie negatywnym, często nienawistnym, mizoginicznym (np. w wielu traktatach teologicznych i moralizatorskich nawet wybitnych ojców Kościoła i myślicieli chrześcijańskich czy modnych antykobiecych utworach satyrycznych). Nie można zresztą oprzeć się wrażeniu, że im głośniejszy, uporczywiej i radykalniej pobrzmiwają nuty mizo-

ginizmu, tym bardziej są i były one wyrazem niepokoju i faktycznej bezradności mężczyzn, a pośrednio – świadectwem znacznej roli tych przynajmniej kobiet, które nie godziły się na potulne spełnianie przypisanych im ról i osiągały w tym sukcesy.

Starożytne literatki

Przyjrzyjmy się, choćby pobieżnie, paniom „literatkom” (cudzośćłów jest potrzebny dlatego, że bierzemy pod uwagę nie tylko literaturę w sensie dzisiejszym, lecz wszelkie utrwalone dziedziny i poziomy piśmiennictwa). Wyższy w porównaniu z wczesnym średniowieczem poziom oświaty i stopień alfabetyzacji społeczeństwa w starożytnej Grecji i Rzymie sprawił, że wybitne talenty, zwłaszcza w dziedzinie poezji, pojawiające się wśród kobiet, mogły się od czasu do czasu ujawnić, mimo że, ogólnie rzecz biorąc, pozycja społeczna i towarzyska kobiet zwłaszcza w Grecji, w mniejszym stopniu w Rzymie, była bardzo niska. Za najwybitniejszą i najslawniejszą poetkę starożytnej Grecji uważano zawsze Safonę z Lesbos (przełom VII i VI w. p.n.e.), której twórczość zachowała się, przynajmniej częściowo, do naszych czasów i ciągle może zachwycać uczuciem i kunsztem

O twórczości kobiet w dawnych wiekach



Archiwum prywatne

Za najwybitniejszą i najsławniejszą poetkę starożytnej Grecji uważano zawsze Safonę z Lesbos, której twórczość zachowała się do naszych czasów (fresk z Pompei)

poetyckim, choć samo życie tej nieprzeciętnej niewiasty rychło zostało zasnutę legendą. Z twórczości innych poetek, takich jak Korynna, Telesylla z Argos, Praksylla z Sykionu, Erinna, Anite z Tegei, Nossis z Lokroi, zachowały się jedynie fragmenty, przynajmniej niektóre z nich każą jednak domniemywać nieprzeciętnego talentu autorek. Były także uczone białogłowy, jak Hipparchia, żona cynika Kratesa z Teb, przede wszystkim zaś Hypatia z Aleksandrii (przełom IV i V w. n.e.) – postać wybitna i tragiczna ze względu na okoliczności jej gwałtownej śmierci z rąk sfanatyzowanego motłochu miejskiego, za co moralna odpowiedzialność spadała, także w opinii współczesnych, na ówczesnego biskupa Aleksandrii – Cyryla.

Perpetua, Egeria, Baudoniwia

Dziewięć autorek chrześcijańskich rozpoczyna młoda (miała w chwili męczeństwa w 202 lub 203 roku około 20 lat) mieszkanka Kartaginy Vibia Perpetua, oskarżona i skazana jako chrześcijanka za nieposłuszeństwo wobec

porządku państwowego – odmówiła oddania boskiej czci cesarzowi. Ta szlachetnie urodzona i starannie wykształcona młoda dama, akurat karmiąca piersią swe pierwsze dziecko, spisała w więzieniu notatki z przebiegu dochodzenia przeciwko niej. Nieznany z imienia autor jednego z najwcześniejszych, jakie w ogóle powstały, utworu hagiograficznego „Passio SS. Perpetuae et Felicitatis” („Męczeństwo świętych Perpetui i Felicjty”), włączył doń notatki Perpetui, dzięki czemu ten przejmujący utwór zachował po części charakter autobiografii. W obszernej korespondencji wybitnego ojca Kościoła, św. Hieronima, znajduje się wiele listów skierowanych do szlachetnych pań rzymskich lub od nich otrzymywanych. Wśród nich znajduje się list mający właściwie charakter i objętość całej rozprawy, a będący sprawozdaniem dwóch jego znajomych, Pauli i jej córki Eustochium, z podróży do Ziemi Świętej. Z IV wieku, gdy żył i działał św. Hieronim, pochodzi też obszerny i dokładny, niestety – niezachowany w całości – itinerarium do Ziemi Świętej napisane przez bliżej nieznaną, zapewne hiszpańskiego pochodzenia, mniszkę Egerię. Niebawem nadszedł kres Imperium Rzymskiego, a wraz z nim porządku antycznego. Wkrótce po 600 roku skromna mniszka z Poitiers Baudoniwia napisała żywot zmarłej w 587 roku nieprzeciętnej założycielki klasztoru Radegundy, żony króla Franków Chlotara I. Perpetua – Egeria – Baudoniwia: te trzy imiona godnie reprezentują twórczość literacką kobiet w okresie wczesnego chrześcijaństwa.

Także w wiekach następnych pojawiają się, choć niezbyt często, postacie piszących kobiet. W końcu pierwszej połowy IX wieku Dhuoda, arystokratka w państwie Franków, napisała obszerny przewodnik (*Liber manualis*) dla swojego syna. W X wieku żyła i tworzyła w Saksonii utalentowana poetka Hroswita z Gandersheimu, po której pozostał imponujący choć niekompletny zbiór poetycki niemający sobie równego w całym wieku X, w którego skład wchodzi utwory hagiograficzne, dramaty (w których jako jedyna dotychczas w średniowieczu z dużym talentem naśladowała antycznego poetę Terencjusza) i dwa poematy o treści historycznej.

Pod koniec X i w pierwszych dekadach XI wieku, gdy w Europie życie intelektualne, a z nim wszelka twórczość literacka płynęły wątlwym strumyczkiem, w dalekiej Japonii, w okresie zwanym Heian, rozkwitła wielka

i świetna literatura pióra kobiet. Najwybitniejsza była niemal współcześnie żyjąca i tworząca trójka: Izumi Shikibu, Sei Shōnagon i Murasaki Shikibu. Ich twórczość była rzecz jasna w Europie nieznaną przynajmniej do XIX wieku.

Poetki, żywotopisarki, wizjonerki

Wielkie ożywienie kulturalne, które przyniósł Europie wiek XII („renesans XII wieku”) spowodowało także znaczny wzrost literackiej aktywności kobiet. Oprócz łaciny (i greki na Wschodzie) do głosu dochodzą języki „ludowe”, takie jak starofrancuski, staroprowansalski, staroniemiecki, staroangielski i inne, co aktywności pozbawionych na ogół możliwości regularnej nauki kobiet bez wątpienia sprzyjało. W imponującym ciągu imion kobiecych, które poczynając od tego stulecia, wpisywały się w różnych dziedzinach piśmiennictwa, znajdujemy poetki, żywotopisarki, uczone, wizjonerki. Brak miejsca na dokładniejsze ich przedstawienie. Do najważniejszych z historyczno-literackiego, intelektualnego lub religijnego punktu widzenia należą: Heloiza (korespondencja z Abelardem), Hildegarda z Bingen, Herrada z Hohenburga, Maria „z Francji”, Hadewijch z Antwerpii, Mechtylda z Magdeburga, Gertruda z Helfty, Klara z Asyżu, Aniela z Foligno. Zupełnie na uboczu ówczesnych prądów literackich zakwitła w południowej Francji i północnej Italii przepiękna, na człowieka i uczucie bez reszty skierowana twórczość „troubairitz” – żeńskiego odpowiednika trubadurów. Choć zachowana szczątkowo, może się poszczycić takimi wielkościami jak tajemnicza Komtessa (hrabina) de Die czy Castelloza. Historiografia bizantyjska wydała w wieku XII jedno, ale wybitne dzieło – „Aleksjadę” córki cesarskiej Anny Komneny, obejmujące czasy I wyprawy krzyżowej. W XIII wieku do głosu dochodziły przede wszystkim mistyczki i wizjonerki, niekiedy same spisujące, niekiedy dyktujące skrybom swoje mistyczne przeżycia. Nie zamilkły one także w XIV, a nawet XV wieku. Dzieje Kościoła i naszej cywilizacji odnotowały w późniejszym średniowieczu m.in. kobiety o nieprzeciętnych osobowościach, nie tylko czynnych pisarsko, ale odgrywających niekiedy (podobnie jak w XII wieku wspomniana Hildegarda z Bingen) wybitną rolę publiczną, jak święte Katarzyna ze Sieny i Brygida Szwedzka, obok nich zaś Julianę z Norwich, Margery Kempe, czy choćby „naszą” Dorotę z Mątówów.

Pierwsza feministka?

Peter Dronke, autor jednej z najbardziej godnych uwagi pionierskiej monografii średniowiecznej twórczości kobiet (1984), rozpoczął ją od znanej już nam Perpetui, a skończył na Małgorzacie Porete, begince, zwolennicze „herezji” wolnego ducha, spalonej na stosie w Paryżu w 1310 roku za poglądy ujawnione w traktacie „Mirouer des simples ames” („Zwierciadło prostej duszy”), których nie chciała się wyrzec. Wolno to uważać za swego rodzaju symbol: Perpetua na początku okresu zbadanego przez Dronkego, Małgorzata Porete zaś pod jego koniec zginęły za wierność przekonaniom, wbrew panującemu ładowi społecznemu. Obie pozostawiły po sobie przejmujące świadectwa swych osobowości.

Na przełomie XIV i XV wieku we Francji żyła i rozwinęła obszerną i różnorodną twórczość pisarską pierwsza zawodowa (to znaczy żyjąca ze swej twórczości) pisarka Krystyna (Christine) de Pizan. Przez niektórych uczonych jest ona uważana za pierwszą świadomą feministkę. W XV wieku i w następnych, a więc już nowożytnych czasach, pisarstwo kobiet upowszechnia się coraz bardziej. Bez kobiecego pióra o ileż uboższa byłaby literatura światowa XIX, XX i początku XXI wieku! Także w Polsce, gdzie jednak o literackiej twórczości kobiet można mówić dopiero wiele poczynając od II połowy XVII wieku. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

Strzelczyk J. (2007). *Pióro w wątych dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach*. Tom 1. Warszawa: Wydawnictwo DIG.

Strzelczyk J. (2009). *Pióro w wątych dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach*. Tom 2. Warszawa: Wydawnictwo DIG.

W obszernej korespondencji wybitnego ojca Kościoła św. Hieronima znajduje się wiele listów otrzymywanych od szlachetnych pań rzymskich. Wśród nich list mający właściwie charakter i objętość całej rozprawy, a będący sprawozdaniem z podróży do Ziemi Świętej dwóch jego znajomych, Pauli i jej córki Eustochium (Caravaggio „Święty Hieronim piszący”)



Galleria Borghese